Ner 23. ROK 1834. ŚRODA 29 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Roz maitościam kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 3.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Walerego B.

IMIONA SŁAWIANSKIE. Dziś Boysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O℥ ℔,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 5, 020	† 3,3	— 0,3	Pł. Zachodni slaby	Pochmurno	Deszcz
12	„ 4, 617	4,5	1.5	Pł: Wschodni słaby	„ „	
28 3	„ 3, 708	4,2	0,5	Wschodni słaby	„ „	
9	„ 2, 236	† 5,4	— 0,3	Zachodni słaby	„ „	Deszcz

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 27 i 28 Stycznia 1834 r.	1. Zł	gr	2. Zł	gr	3. Zł	gr	4. Zł	gr
Korzec Pszenicy..	17	—	16	—	15	15	14	—
— Żyta.......	10	—	9	12	8	6	8	—
— Jęczmien:	9	—	8	—	—	—	—	—
— Owsa.......	8	—	7	20	7	18	7	15
— Grochu	15	—	14	—	13	15	—	—
— Jagieł......	26	—	21	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	30	—	25	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali: *Peszke, Nasturkiewicz* W.G. *Gołębiowski* K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 592 ciągnieniu d. 29 stycznia 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

45. — 46. — 54. — 41. — 33.

Przyszłe Ciągnienie 593 przypada d. 5 Stycznia 1834 r.

Część Nieurzędowa.

Obywatel tutéjszy Sendrakowski, mający lat 87, powszechnie szanowany, w dniu onegdajszym z szedł z tego świata, dziś zwłoki jego pochowane zostały.

Moneta śrebrna i złota austrjacka, znacznie podniosła się w cenie.

(A. N.) Pozbywszy przez nader zręczną i szczęśliwą operację gruczołu, na wierzchniéj powiece lewego oka wyrosłego, a przez W. Syxtusa Lewkowicza uskutecznioną; składam mu niniéjszém podziękowanie i wdzięczność, w zalecie powszechnemu zaufaniu.

Jgnacy Nikoledon.

ROSSYA.

Petersburg 9 stycznia.

W poniedziałek d. 25 b.m. wświęto Bożego Narodzenia i połączoną z nim rocznicę opuszczenia ziemi rossyjskiej przez wojska francuzkie w 1812 roku, odbyła się Msza uroczysta w kaplicy pałacu zimowego w obecności NN. Państwa obójga, całéj Najiaśniejszéj rodziny i licznie zgromadzonych znakomitych osób.

Pomocnik archiwisty w kancelarji królewskiéj sekretarjatu stanu królestwa Polskiego, Posthomusz Prószyński, mianowany został kawalerem orderu S. Stanisława 3 klassy, w nagrodę gorliwego wypełnienia zleconego obowiązku i prac, podjętych przy zebraniu materjałów, posługujących radcy tajnemu, xięciu Druckiemu-Lubeckiemu, do ułożenia obrazu prawodawstwa królestwa Polskiego.»

AUSTRJA

Wiédeń 10 *Stycznia.*

Narady ministerjalne już się rozpoczęły w naszém mieście. Odbywają się wieczorami i pospolicie trwają do północy. Książe Metternich dał bardzo świetny obiad dla wszyst-

kich obecnych tu posłów, ministrów i innych dyplomatycznych osób. Wjazd wszystkich zaproszonych gości do pałacu księcia, trwał więcéj godziny, z kąd wnosić można o ich liczbie. (*G.H.*)

Oto jest wymienienie pełnomocników ze strony monarchów i wolnych miast niemieckich, którzy należą do tutejszych konferencji:

ze strony Austrji: xiąże Metternich,

ze strony Prus: zastępuje ministra Ancillona tymczasowo: Alvensleben;

z Bawarji: Baron Giese;

z Saxonji: Minkwitz:

z Hanoweru: Ompteda, zastępujący oraz pełnomocnika nassauskiego, Barona Marschal, który zachorował;

z Wirtembergu: Hrabia Beroldingen;

z Baden: Baron Reitzenstein;

z Hess elektoralnych: Baron Trott;

z Hessen-Darmstadt: Baron du Bos du Thil;

z Danii (dla Holsztynu): Hrabia Reventlow-Criminil;

z Hollandji (dla Luxemburga) Baron Verstolk van Soelen;

z Xięstw saskich: Baron Fritsch;

z Mecklemburgów: Baron Plessen;

z Oldenburga, Anhalt i Schwarzburg: Berg;

z wolnych miast: Lubeki, Frankfurtu, Bremy i Hamburga: Schmidt.

Teraźniejszy zjazd wiedeński powodem jest do różnych uwag nad obecnym stanem związku niemieckiego. Związek ten liczy teraz w sobie części krajów: 1 Cesarstwa austrjackiego), 4 królów, którzy po zagranicami związku mają znaczne posiadłości (annielskiego dla Hanoweru, pruskiego, hollenderskiego dla Luxemburga i duńskiego dla Holsztynu); oprócz tego 3 królów posiadających kraje wewnątrz granic niemieckich (bawarskiego, saskiego i wirtemberskiego); 6 wielkich xiążąt (badeńskiego, Hessen-Darmstadt, Sachsen-Weimar, Mecklenburg-Schwerin, Mecklenburg-Strelitz i oldemburskiego); 1 xięcia elektora (hessen-kassel): nakoniec 19 xiążąt, 1 landgraf (hessen-homburg), i 4 wolne miasta.

Co do różności narodów liczy związek ten 29,400,000 niemców; 5,586,000 Słowian; 300,000 francuzów i walonów; 318,000 żydów; 210,000 włochów; 5,000 greków i ormian, a 900 Cyganów.

Pod względem religji jest 19,437,000 katolików, 15,036,000 ewangelików włącznie) z herrnhutami i menonitami); 318,000 Izraelitów; 4,700 osób wyznania greckiego, 300 wyznania ormianskiego.

Liczba miast wynosi 2390, miasteczek 2340; wsi i folwarków 104,000. Ogół ludności: 35,252,000, na 11,706 milach kwadradowych. Liczba zwykłego kontyngensu związkowego: 302,000 żołnierza.

Miasta więcéj niż 50,000 mieszkańców liczące są: Wiedeń (310,000), Berlin (236,000,) Hamburg (120,000), Praga (120,000), Wrocław (90,000) Monachjum (79,000), Drezno (72,000), Kolonja (65,000), Frankfurt nad Menem (54,000), Magdeburg (51,000).

Posłem prezydującym (ze strony austrji) jest hrabia Münch-Bellinghausen. Sejm ma siedzibę swoją w Frankfurcie nad Menem. Twierdzami związkowemi są: Moguncja (Mainz), Luxemburg i Landau.

Dostrzegacz Austrjacki [podług *Journal du Havre*, z d. 13 stycznia donosi, że pruski okręt, *Vrouw*, *Elisabeth*, z 160 polskimi wychodniami (o czem już czytelnicy nasi przed kilkoma dniami zawiadomieni zostali) na pokładzie okrętu będącemi, przybił do przystani owego miasta, ażeby pewne uszkodzenia, których na morzu doświadczył narządzić i okręt znowu do pierwszego stanu przywieść. Chociaż w paszportach zdrowia zaopatrzony był okręt, kazały mu jednak tamtejsze władze kwarantanę odbyć, postawiono nawet straże aby niedozwolić nikomu na ląd wysiąść. Upłynęło kilka dni a okrętowi niedozwolono w żadnym punkcie do miasta się zbliżyć. Takowe środki rządu zdawały się bydź ludowi za zbyt surowe i nieprawe, udał się więc liczny tłum (o godz. 12 z północy) młodych ludzi do przystani, w zamiarze uwolnienia Polaków. Straże napadnięte niespodzianie nie stawiły żadnego oporu; poczem tłum udał się na łodziach do okrętu i sprowadził wielu Polaków na ląd.

W tym właśnie czasie przybył liczniejszy oddział wojska, który uszykował się w półkole, aby polaków wychodzących z okrętu po różnych odwachach rozprowadzał. Wojsko jak i lud niedopuściły się żadnych gwałtów. Tak Polacy jako i lud nie czynili też żadnego oporu; mimo to dwóch Polaków i młodzieniec z Havru lekko od bagnetów ranieni zostali, lecz to był tylko przypadek z przyczyny zamięszania i ciemnéj nocy. — Blisko stu

Polaków pozostało pod strażą aż do drugiego poranku, gdzie wreszcie burmistrz (Maire) przyzwolił im, ażeby w mieście pozostali, i u tych osób któreby sobie ich gościnnie przyjąć życzyły, mogą się bawić dopóki okręt nie będzie narządzony i do odpłynienia usposobiony, lub też dopóki odpowiedź od rządu na podaną prożbę nienadéjdzie, którą Polacy przesłali do Paryża izbie deputowanych.

(Dostrz: Aust.)

FRANCYA

Paryż 7 Stycznia.

Quotidienne wyraża o sprawach hiszpańskich: »Jeśli Marja Krystyna zwycięztwa swoje dalej popierać będzie, naraża się na niebezpieczeństwo, że nareszcie o jéj tryumfach niczego się nie dowiemy, komunikacje albowiem przez liczne tłumy Guerylasów, ukazujących się w rozmajtych miejscach, od dnia do dnia coraz bardziéj są utrudzane. Jest to dowiedzionem faktum, że rojaliści w Guipuzcoa na nowo się usadowili i że Onatę powtórnie zdobyli. Co dzień dawają oni ognia do forpocztów wojska dzierżącego Bilbao i są panami wszystkich wiosek nadbrzeżnych od Santander aż po Bilbao. Wszystko co o nędzy, w jakiéj się znajdować mieli, głoszono, było fałszem i przesadą. Prawda że wyjąwszy ochotników królewskich, nie mają jednostajnych mundurów, ani równej broni, ale mimo to broń każdego dobra, a żywności mają podostatek. Osoby znające Hiszpanją i ogromne zapasy klasztorów, ów dostatek łatwo sobie wytłomaczyć potrafią, pzzeciwnie natrafiają żołnierze Królowéj, bez żołdu i żywności, wszędzie tylko na nieprzyjażne twarze i na niegościnne przyjęcie. W dolinach w Nawarze stan rzeczy taki sam. Duch powstania tak się tam w zmaga, że d. 18 b. m. pleban w Eja przy końcu mszy ś. publicznie oświadczył, że się do obrońców sprawy Don Carlosa przyłączy. Oddalił on się też rzeczywiście wieczorem dnia tego z parafji swojéj, zabrawszy z sobą wszystkich tych, co tylko broń unieść zdołali.— W Arragonji rojaliści równie się dobrze trzymają, zajęli oni mocną pozycję i bory pod Carrascal, nie przepuszczą zapewne żadnych depeszów z Madrytu, które dotychczas tym traktem tu przybywały. Położenie prowincji południowych i zachodnich, jak się zdaje, nie jest bardziéj pocieszającém dla hiszpańskiego juste milieu ściągają tam albowiem nowe wojska pod nazwą armji zachodniéj obserwacyjnéj. Zdaniem naszém, powodem do środka tego była obecność licznych korpusów rojalistowskich nad granicą, które się tam z Królestwa Leon, Asturji i Kastylji zwróciły.»

Monitor zawiera artykuł, w którym usprawiedliwia kredyt otworzony dla Ministerjum wojny. Wykazuje, iż brak, który kredytem tym ma być pokryty, nie jest tak znacznym jak go dzienniki oppozycyjne wystawiły. Po odtrąceniu długów pozostałych z 2 lat poprzedzających, wynosi on jedynie 2,548,000 franków.

Tutejszy Monitor umieścił urzędowy rapport jenerała Desmichels, pisany z Oran d. 4 grudnia. Wyrażono w nim: »Dnia 2 b. m. o godzinie 6 wieczorem, wyruszyłem ztąd na czele 2200 ludzi piechoty, 400 jazdy, 100 saperów i 12 dział, dla ukarania pokolenia, do którego należą także zabojcy 4ch officerów francuzkich, i razem dla pokonania Abdela Cader, który z wyborowém swojém wojskiem obozuje przed wzmiankowaném pokoleniem. Lecz zepsute drogi niedozwoliły mi udać się tam, zmieniłem więc kierunek. Na dwie godziny przed świtem, zatrzymała się kolumna w pochodzie swoim. Oddział piechoty z kilku działami, został potém wysłany przeciw pokoleniu Douaire-Zemela, uderzył na jego obóz i zapalił go. Następnie wrócił ten oddział z zabranémi wołami i baranami do głównéj kolumny. Arabowie w przewyższającéj sile uderzyli na tę kolumnę, i ścigali ją przez dzień cały, a za każdym razem gdy się nieco zbliżyli, bywali odparci ogniem artyllerji. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem, przybyło wojsko na powrót do miasta, mieliśmy jednego żołnierza zabitego i 25 ranionych.»

W Tulonie odebrano wiadomość z Algieru pod d. 15 b. m. że jenerał Trezel zdawszy dowództwo w Bugia pułkownikowi Duvivier, przybył do Algieru. Mniemają tam powszechnie, iż legjon cudzoziemski zajmie wkrótce Blida, gdzie dowództwo otrzyma jenerał Troubriant. Dzieci krajowców uczęszczają w znacznéj liczbie do szkół wzajemnego uczenia. Młodzi Maurowie i Żydzi uczą się języka francuzkiego z wielką łatwością. Ostatni okręt, który z Francji przybył do Al-

gieru, przywiózł zlecenia względem kupna znacznéj przestrzeni gruntów.

Dnia 9 Stycznia.

Gazety ministerjalne donoszą o wypadkach w Hiszpanji co następuje: »Z Bajonny z d. 4 piszą, że wojsko królowéj znamienite nad powstańcami odniosło zwycięztwo. Jener: Lorenzo zgromadził był w Estella w prowincji Nawarra około 3500 ludzi. Porozstawiawszy w nocy 2000 w krzakach otaczających miasto, d. 29 grudnia ze świtem z Estella wyruszył i w 1500 ludzi pociągnął przeciw powstańcom, dzierżącym bardzo mocne stanowisko. Ponieważ Karoliści w dwójnasób byli liczniejsi, wystąpili natychmiast, spostrzegłszy nieliczny hufiec wojska królowéj, z stanowisk swoich na wzgórzach i uderzyli nań zślepem zaufaniem w przemoc swoję. Lorenzo cofnąwszy się w najlepszym porządku zwabił powstańców tam, gdzie siły odwodowe stały w zasadzce. Te wypadłszy niebawem, sprawiły nadzwyczajne zamięszanie w szeregach nieprzyjacielskich. Slychać, że 800 powstańców legło na placu a 700 w niewolę się dostało. Reszta jest dzielnie ścigana. Z Wittorji wyruszyło wojsko, aby rokoszanom przeciąć drogę odwrotu. Wiadomości z Walencji, Katalonji i Arragonji brzmią ciągle pomyślnie dla sprawy królowéj. Słabe korpusy rokoszan, parte tam zewsząd przez wojsko królowéj, nie wzniecają więcéj żadnéj obawy.»

W piśmie z St. Sebastjan z d. 3 Stycznia wyczytujemy: »Położenie prowincji Biskajskich dowodzi, że o przywróceniu spokojności w Hiszpanji ani myśleć. Gierylassy Karolistowscy gromadzą się pod Aspejtią a liczba ich wzrasta od dnia do dnia. Rząd wysłał wprawdzie także z swojéj strony wzmocnienia na widownią wojny, ale mimo to, ogół sił zbrojnych jego w prowincjach rokoszujących niewynosi nad 12,000, zaś Karolistów tam nierównie więcéj. Ponieważ ci jednak nie ćwiczeni, pojedyncze tylko tworzą oddziały, mogą się przeto też tylko w partyzanckiej wojnie utrzymać, ale ta właśnie czyni ich niepokonanymi. Trudności rządu wzrastają mianowicie z przyczyn skarbowych. Niezawodną już teraz, że przeszło trzecia część mieszkańców państwa wzbraniać się będzie opłacać podatkí, tak dalece, że rząd może w krótce nie będzie w stanie aby opędzić wszystkie wydatki państwa.»

W giełdzie obiegają dzisiaj pogłoski bardzo niepomyślne dla sprawy królowéj. Słychać, że w Madrycie rozruchy wybuchły, wywołane przez ostatnie środki ministrów, mianowicie zaś przez niesnaski, zachodzące od niejakiego czasu między królową rejentką i rządzącą Juntą.

HISZPANIA.

Madryt 31 *grudnia.*

Gazety tutejsze piszą: »Gdy królowa jechała do *la Grania*, towarzyszył jéj jeden z Szambelanów, Carbonel, na którego z kolei służba przypadła, i jak mniemają, korzystał z téj sposobności, mówiąc w sposobie naganiającym o różnych środkach rządu, i wystawiając tysiączne niebezpieczeństwa, jeżeliby Panowie Zea i Burgos zostawali przy stérze; pobudzony był (jak się zdaje) przez stronnictwo, któreby królowę póty nie wspierało, poki ona trwać będzie przy ścisłych zasadach, oświadczonych w manifeście. Niepomyślny skutek tego czynu powinienby to stronnictwo odstraszyć od wszelkiego nowego podobnego kroku; zaledwo bowiem królowa wróciła, zaraz wspomniony szambelan otrzymał rozkaz, aby w przeciągu pół godziny udał się na wygnanie do Grenada. —

Jenerał Lorenzo przesłał Vice-królowi Nawarry następujący rapport o bitwie pod Los Aarcos: »Wojsko królowéj poraziło wczoraj 6000 buntowników w zaciętéj, a nawet można powiedzieć, okropnéj bitwie. Nieprzyjaciel zajmował mocne stanowisko między Nazar i Asarta. Wojsko nasze musiało od godziny 11 z rana do wpół do 4 po południu pokonywać trudności, z położenia miejsca wynikające, a potém ścigało buntowników do późnéj nocy. Djwizje Arragonji i Nawarry, ubiegały się w okazaniu męztwa, i niedosyć jest nazwać je tylko walecznemi.— Najbardziéj podobało mi się to, iż na twarzach żołnierzy ich widać było największą determinacją i wierność. Przy okrzykach: Niech żyje królowa! karabinami i bagnetami swemi rozpościerały śmierć w szeregach nieprzyjacielskich. Strata nieprzyjaciela była ogromną; nasza nie jest tak znaczną. Niemogę Jaśnie Wielmożnemu panu dokładnie o niéj donieść, bo nie mam czasu kazać ją obrachować na pobojowisku. Niech Bóg zachowa JW. Pana. — W Logrono d. 31 Grudnia 1833.»